Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 7 Katowice, sobota 10-go stycznia 1931 r. **Rok 30**

Drugi dzień rozprawy golasowickiej.

Fuchsówna przeczy, by powstańcy bili dzieci. — Nieprawdziwe uwagi „Kattowitzer Zeitung". — Prowokacyjne wybicie szyb na plebanji. — Sznapkę można było ratować. — Stosunki golasowickie.

Rybnik. (Pat.) W drugim dniu rozprawy sądowej przeciwko sprawcom mordu na osobie przodownika policji Sznapki, przystąpiono do **postępowania dowodowego.** Pierwszy przesłuchiwany był świadek **Bigalke, organista parafji ewangelickiej** w Golasowicach. Świadek zeznaje po niemiecku. Opowiada przebieg wypadków przed zamordowaniem Sznapki i znaznacza, że grupa powstańców przybyła do domu związkowego i przeszukała kilka pokoi w tym domu. Raz jeden z powstańców oświadczył, że w tym domu uprawia się propagandę w duchu antypaństwowym, że „jedzą polski chleb a pracują przeciwko państwu polskiemu". Świadek nie umie wyjaśnić w jaki sposób się stało, że ludzie zgromadzili się w owym czasie w domu związkowym, gdyż zwykle o tej porze żadne zebranie nie odbywało się. Również na pytanie, czy może wyjaśnić, że o alarmie przy pomocy trąby ludzie byli poinformowani, nie umie dać odpowiedzi (?!!)

Następny **świadek Erna Fuchsówna,** nauczycielka szkoły mniejszościowej opowiada, że grupa powstańców przybyła do szkoły, jednakże potwierdza, **że powstańcy nie bili dzieci, nie wypędzali i nie grozili im niczem, oraz nie wyrządzili żadnej krzywdy,** a co do samego przebiegu morderstwa, zauważa, że widziała kiedy nagle z domu związkowego wybiegło kilku ludzi, którzy po pewnym czasie wrócili i opowiadali, że kogoś pobili.

Po krótkiej przerwie zabrał głos prokurator, który wskazując na artykuł „Kattowitzer Zeitung", w którym mowa jest o tem, że prokurator i przewodniczący odbyli przed rozprawą konferencję z przedstawicielami prasy polskiej, oświadcza ze swej strony, że on żadnej konferencji z przedstawicielami prasy nie odbywał. Również przewodniczący na prośbę prokuratora stwierdza, że z przedstawicielami prasy konferencji nie miał. Dalej zeznaje świadek **Jan Nerbas,** nauczyciel szkoły mniejszościowej w Golasowicach. Zeznania jego nie wnoszą do postępowania dowodowego nic nowego. Świadek nie pamięta wiele, **ciągle się myli, a skonfrontowany** ze świadkiem Fuchsówną cofa swoje pierwotne zeznania.

Po przerwie obiadowej pytana powtórnie świadek Fuchsówna, czy bandażowała rękę rannemu Świerzemu, **zaprzecza kategorycznie,** skonfrontowana jednak ze Świerzem, który stanowczo potwierdza ten fakt, **cofa poprzednie zeznania** i oświadcza, że bandażowała Świerzemu rękę. Ponadto oświadcza, że zażądał ktoś od niej bandaży, lecz ich mu nie dała.

Następnie zeznaje **świadek Rajwa,** robotnik z Golasowic, zamieszkały w pobliżu domu związkowego, że w krytycznym dniu wieczorem **widział światło w domu związkowym i na plebanji, potem światło w obu domach zgasło** i zaraz usłyszał brzęk rozbijanych szyb. **Równocześnie usłyszał głos „jeżeli to wszystko będzie zniszczone, to Polska wszystko będzie musiała zapłacić"** (w języku niemieckim). W chwilę potem zaczęto trąbić od strony domu związkowego, poczem usłyszał **głos Wacławika na dworze, który krzyczał: „Alarm" i trąbił.** Następnie słyszał rozmowę między pastorem i Wacławikiem. Na pytanie Wacławika, czy ma dalej trąbić, **pastor kazał trąbić dalej,** a gdy to nie pomoże, bić w dzwony. W tejże chwili usłyszał bicie dzwonów na wieży a równocześnie dało się słyszeć 8 strzałów. W czasie rozmowy pastora z Wacławikiem światło ponownie zapalono w domu związkowym i w domu pastora. Zauważył też koło domu związkowego po alarmie kilka grup ludzi. Po dłuższej chwili ciszy, **słyszał głos ludzi: „Chwytajcie go",** co się dalej działo nie wie. W tem miejscu obrona podnosi **sprzeczność zeznań świadka** z zeznaniami, złożonemi przed sędzią śledczym. Obrońca zwraca się do prokuratora o wyciągnięcie konsekwencji z tego faktu, wobec tego przesłuchano powtórnie Rajwę, który oświadczył, że zeznania te pochodzą od jego imiennika, zamieszkałego również w Golasowicach. Fakt ten wywołał poruszenie na sali rozpraw.

Zkolei przesłuchano świadka **Jana Luksa,** radnego gminy Golasowice, ewangelika, usposobienia niemieckiego. Luks był w domu związkowym w krytycznym dniu, wezwany przez pastora. Rozmawiał po wybiciu szyb **z pastorem, który powiedział mu, że przybędzie Calonder i to wszystko musi być zapłacone.** Był on jednym z tych, którzy przenosili trupa zabitego Sznapki z przykopu do domu związkowego.

Po krótkiej przerwie zarządzonej przez przewodniczącego Jan Luks opowiada dalej, że po przyniesieniu do domu związkowego i zmyciu ciała Sznapki, rany jeszcze krwawiły, co świadczy, według opinji lekarza-rzeczoznawcy, że **Sznapka jeszcze wówczas żył.** W dalszym ciągu Jan Luks charakteryzuje stosunki, jakie panowały w Golasowicach. W wsi tej jest około 75 procent ewangelików. Od pewnego czasu stosunki między ludnością polską i niemiecką — zdaniem świadka — pogorszyły się. Obecny pastor Harlfinger pełni swe funkcje w Golasowicach, według świadka, od niespełna 2 lat, podczas gdy pogorszenie się stosunków datuje się od więcej niż roku. Naczelnik gminy Doleżyk wybrany został w roku 1927 t. j. blisko od 4 lat. Ostatni zeznawał dziś świadek Józef Luks, brat Jana Luksa. Zeznania jego nie wniosły do postępowania dowodowego nowych momentów.

Wkońcu obrona wnosi o zarządzenie wizji lokalnej. Prokurator nie przeciwstawiając się temu, uważa jednak wizję lokalną w podobnem stadjum procesu, kiedy jeszcze nie wszyscy świadkowie zeznawali za przedwczesną. Przewodniczący zapowiada decyzję w tej sprawie w dniu następnym, poczem rozprawę odracza.

O ulgi podatkowe i sprawiedliwy wymiar podatku.

Z posiedzenia Komisji budżetowej Sejmu Śląskiego.

Katowice, PAT. W dniu 8 bm. odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu Śląskiego. Wnioski zgłoszone, a mianowicie **w sprawie wypłaty emerytom dodatku mieszkaniowego,** w sprawie dodatków do uposażeń emerytalnych, oraz wniosek klubu niemieckiego w sprawie nowelizacji ustawy emerytalnej **jednomyślnie odroczono,** celem uzupełniającego zebrania potrzebnych danych. Również jednomyślnie odroczono aż do debaty budżetowej wniosek, wzywający Radę Wojewódzką do poczynienia u Rządu Rzpltej starań celem przyśpieszenia **reformy systemu podatkowego.** Dłuższą dyskusję wywołał wniosek, wzywający Radę Wojewódzką do przedłożenia Sejmowi podstaw wymiaru podatku przemysłowego. Wyjaśnień wyczerpujących w sprawie sposobu ściągania tego podatku oraz technicznych prac Urzędów Skarbowych, udzielali z ramienia Urzędu Wojewódzkiego naczelnicy Kankofer i Dziubiński. Po dyskusji komisja jednomyślnie przyjęła **rezolucję,** skierowaną do p. wojewody, by ze względu na ciężką sytuację gospodarczą i kryzys zalecił podwładnym mu urzędom skarbowym **stosowanie względem podatników zasad ducha obywatelskiego, by podatek wymierzano zgodnie ze stanem majątkowym podatników, a zwłaszcza, by zastosowano jak najdalej idące ulgi podatkowe w stosunku do drobnych rzemieślników i kupców.**

Porozumienia w angielskim zatargu węglowym jeszcze nie osiągnięto.

Londyn. PAT. Rozpoczęta ostatnio **konferencja przedstawicieli pracodawców i górników okręgu południowej Walji** w obecności ministrów handlu Grahama i górnictwa Shinwella została odłożona. Oficjalny komunikat stwierdza, że zakres spraw, co do których winno być osiągnięte porozumienie, został ostatecznie zacieśniony i o ile na wspólnej konferencji zapadnie w tym kierunku zgoda, spór zostanie przekazany urzędowi pojednawczemu.

Nacjonalizm Niemców szkodzi im w świecie.

Paryż, PAT. Omawiając przemówienia, wypowiedziane w ostatnich dniach w Niemczech przez szereg oficjalnych osobistości, dziennik „Le Temps" oświadcza, **że Niemcy dobrze uczynią, jeśli mniej bawić się będą słówkami** a spojrzą w oczy różnym zjawiskom politycznym, których nikt nie jest mocen usunąć. **Wybuch nacjonalizmu zaszkodził im w całym świecie** Łudzą się oni wyobrażając sobie, iż znajdą jeszcze popleczników w pewnych stolicach europejskich dla poparcia ich kampanji rewizji granic. Droga ku temu obecnie zamknięta i nie otworzy się, bez względu na intrygi jednych i zaledwie zamaskowane groźby innych.

Przemysł niemiecki protestuje przeciw podwyższeniu cła na płody rolne.

Berlin. (Pat.). Niemiecki związek przemysłu żelaznego i stalowego wystosował do ministerstwa gospodarstwa Rzeszy memorjał zawierający **kategoryczny protest przeciwko nowym podwyżkom celnym, których żądają koła właścicieli rolnych.** Przemysł żelazny i stalowy stwierdza, że dotychczasowe zarządzenia celne w zakresie produkcji rolnej **spowodowały znaczne szkody dla niemieckiego wywozu.** Liczyć się trzeba z możliwością utraty rynków i dalszemi trudnościami przy zawieraniu traktatów handlowych.

(Zauważyć tu należy, że podwyżki celne na płody rolnicze zostały przedewszystkiem wywołane chęcią utrudnienia Polsce dowozu do Niemiec. Ten środek wojny gospodarczej z Polską zwraca się coraz bardziej przeciw samym Niemcom — r.)

Burzliwy wiec budowlarzy w Katowicach.

Katowice. (Pat.) Dnia 8 bm. między godziną 16 a 17-tą odbył się w Katowicach wiec bezrobotnych pracowników budowlanych przy udziale około 800 osób, zwołany przez Centralny Związek pracowników budowlanych. Na wiecu, który miał przebieg dość burzliwy, uchwalono rezolucję, domagającą się m. in. natychmiast. wypłaty wsparcia bezrobotnych wszystkich gałęzi przemysłu, oraz wybrano komitet bezrobotnych, złożony z 15 osób. Po zakończeniu obrad uczestnicy wiecu, podburzeni przez znajdujących się na wiecu komunistów usiłowali uformować pochód demonstracyjny, czemu przeszkodziła policja, nie dopuszczając do gromadzenia się, przyczem 11 osób przytrzymano za podburzanie i nawoływanie do gwałtów. Między doprowadzonymi znajdują się przeważnie członkowie Związku Młodzieży Komunistycznej. Do żadnych wykroczeń w mieście nie doszło.

TELEGRAMY.

Ojciec św. do biskupów litewskich.

Kowno. (Pat.) Biskupi litewscy otrzymali list od Ojca świętego. Ojciec święty w swym liście wyraża ubolewanie z powodu powstałego zatargu między rządem a klerem oraz z powodu przeszkód i trudności, które czynione są duchowieństwu przez rząd litewski. Dalej list nawołuje duchowieństwo do prowadzenia dalszej walki celem utrzymania swoich wpływów w życiu wewnętrznem Litwy. Nie należy upadać na duchu, — dodaje wkońcu list — należy rozpoczętą akcję prowadzić dalej i prosić Boga, aby przeszkody i trudności zostały usunięte.

Niesłychane ataki prasy sowieckiej na osobę Ojca Świętego.

Ryga. — „Prawda" ogłasza artykuł gwałtownie atakujący Ojca Świętego za jego przemówienie przed kolegjum kardynalskiem. Organ Stalina twierdzi, że Ojciec Św. w swojem przemówieniu nawoływał do interwencji zbrojnej i wojny przeciwko Sowietom oraz do stłumienia ruchu komunistycznego w Chinach. Według oświetlenia „Prawdy" przemówienie Papieża należy rozumieć jako apel do państw kapitalistycznych, aby powiększyły swoje zbrojenia wobec wzrastającego niebezpieczeństwa rewolucji komunistycznej. Wkońcu „Prawda" wypowiada pod adresem Ojca Św. niebywałe insynuacje.

Ofiary włoskiego zwycięstwa nad Oceanem.

Rzym. PAT. Dopiero wczorajsze pisma podają wiadomość, że przy starcie eskadry hydroplanów w Bolama do przelotu do Natalu, zdarzyły się dwa wypadki, które pociągnęły za sobą 5 ofiar w ludziach oraz stratę jednego hydroplanu. Wypadki zostały spowodowane przymusowem lądowaniem przyczem jeden z hydroplanów zapalił się, narażając na śmierć załogę. Wszyscy tragicznie zmarli lotnicy, a w szczególności kapitan Boer mieli ustaloną opinję świetnych techników. Powodem przymusowego lądowania było przeciążenie hydroplanów zapasami benzyny. (Włosi przeto musieli drogo okupić zwycięstwo, jakie odnieśli nad Oceanem Atlantyckim, przelatując go w poprzek z Afryki do Ameryki południowej).

Bolama. PAT. Z lotu włoskiego nadchodzą następujące wiadomości: W chwili odlotu grupy hydroplanów italskich, odbywających lot transatlantycki, hydroplan, pilotowany przez kpt. Recagno, musiał opuścić się na morze po osiągnięciu zaledwie 50 mtr. wysokości. Prawy pływak uległ znacznemu uszkodzeniu. Starszy sierżant mechanik, który znajdował się w chwili wodowania w pływaku, poniósł śmierć. Trzej inni członkowie załogi wyszli bez szwanku. Drugi hydroplan kierowany przez kpt. Boera, zmuszony był do pospiesznego opuszczenia się na morze w 10 minut po rozpoczęciu lotu. Wskutek silnego uderzenia hydroplanu o powierzchnię wody **wybuchł na hydroplanie pożar.** Kpt. Boer, por. Barbicinti, sierżant mechanik Nensi i radjotelegrafista Imbastari **ponieśli śmierć.** Przyczyna wypadków leży w tem, że hydroplany posiadały bardzo wielką ilość benzyny, wziętą na daleką drogę. Przy obciążeniu takiem zawsze grozi niebezpieczeństwo.

Strajk górników na Śląsku Opolskim.

Berlin. (PAT.) Według ostatnich informacyj prasy, w strajku na kopalniach górnośląskiego zagłębia węglowego bierze udział obecnie 3600 robotników. W okręgu gliwickim strajk dziś nieco słabnie. Również w kopalniach, znajdujących się w okolicy Zabrza, górnicy zaczęli wracać do pracy. W kopalni Gliwice załoga zgłosiła się dziś w komplecie do rannej zmiany. W kopalni Sosnica pracowało przy rannej zmianie tylko 10 proc. górników. Podczas gdy wczoraj jeszcze na zmianę nocną zjechało do szybów 40 proc. Kopalnia „Abwehr" strajkuje. Przed bramami kopalni odbywały się wczoraj popołudniu wielkie demonstracje bezrobotnych przy udziale kobiet i dzieci. Komuniści obsadzili kopalnię uniemożliwiając zjazd górników do szybów. Przed kop. „Królowej Ludwiki", tłum złożony z 800 strajkujących, zaatakował policję, która w obronie własnej użyła pałek gumowych. Na kopalni „Hedwigswunsch" strajkujący zasypali policję gradem kamieni. W kopalni „Hohenzollerna" w okręgu bytomskim i „Castellengo" zgłosiła się dziś rano do pracy tylko połowa załogi, podczas gdy ub. nocy jeszcze obsada była kompletna. W kopalni „Preussen" strajkuje obecnie przeszło 200 górników na 1400.

Encyklika papieska o małżeństwie.

Rzym, PAT. „Osservatore Romano" ogłosił encyklikę, zaczynającą się od słów „Casti connubi" zapowiedzianą w przemówieniu Papieża w odpowiedzi na życzenia świąteczne Kolegjum Kardynałów z okazji Bożego Narodzenia. Encyklika nosi datę ostatniego grudnia zeszłego roku zgodnie z zapowiedzią Papieża i obejmuje 54 stron pisma maszynowego. Tytuł encykliki oficjalnie brzmi: „O małżeństwie chrześcijańskiem w stosunku do warunków, potrzeb i nieładu, panującego w rodzinie i społeczeństwie". Encyklika rozpoczyna się podkreśleniem, że małżeństwo jest instytucją Boską, Sakramentem ustanowionym przez Chrystusa oraz konstatuje, że zbyt często ludzie poniżają małżeństwo, wyśmiewając je nietylko na scenie i na ekranie w dziennikach i powieściach, lecz i w życiu codziennem, przez zapominanie o obowiązkach małżeńskich. Ojciec święty podnosi głos, aby ludzkości przypomnieć świętość małżeństwa, wypominając błędy i wady, aby przywrócić właściwą godność małżeństwa, wskazać drogę uzdrawiającą i uczynić z małżeństwa to, czem jest w gruncie rzeczy, a więc największem dobrem rodzaju ludzkiego i ludzkości. Encyklika dzieli się na trzy części. Pierwsza obejmuje cele małżeństwa, w drugiej części Papież rozwija poszczególne wykroczenia przeciwko trzem kardynalnym zasadom, jakie są dzieci, wierność i nierozerwalność małżeństwa, teorje, propagujące porozumienie, równające się rzezi niewiniątek przed otwarciem ich oczu na światło dzienne. Ojciec święty ostrzega i potępia też wszystkie przestępstwa w stosunku do religji. Część 3-cia Encykliki poświęcona jest zagadnieniu propagandy neopoganizmu.

Królestwo Arabji ma otrzymać 15 stacji radjowych.

Londyn. (Pat.) Król Hedżasu i Nedżidu w zachodniej Arabji zawarł umowę z towarzystwem Marconi (wynalazcy radjowego) w sprawie przeprowadzenia na terytorjum Arabji komunikacji radjo-telegraficznej. Ma być wzniesionych 15 stacji radjowych w większych miastach zjednoczonego królestwa. Cztery aparaty Marconiego będą zainstalowane w specjalnych wagonach i używane jako ruchome stacje, które umożliwią królowi Ibn Saudowi pozostawanie w stałym kontakcie z dwiema stacjami Mekką i Riyach w czasie odbywanych podróży. W Mecce i Riyach zostaną zbudowane stacje nadawcze i odbiorcze o zasięgu 400 kilometrów, które umożliwią królowi porozumiewanie się z jednego pałacu do drugiego za pomocą specjalnych mikrofonów. Nad budową stacji czuwać będą inżynierowie angielscy. W celu zapoznania obsługi nowozbudowanych stacyj król Ibn Saud wysłał 4 uczniów na swój koszt do szkoły Marconiego.

Polska żąda ukarania niemieckich napastników w Gdańsku.

Gdańsk. (Pat.) Po przeprowadzonem przed dyrekcję gdańskich kolei państwowych dokładnem dochodzeniu w sprawie brutalnego napadu umundurowanych hitlerowców na 4 kolejarzy polskich w nocy z dnia *22* na *23* zeszłego miesiąca w będącym w ruchu pociągu, w pobliżu stacji Oliwa, komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku w dniu dzisiejszym wystąpił do Senatu z żądaniem przykładnego ukarania winnych napadu, oraz wydania zarządzenia w celu zapobieżenia na przyszłość powtórzenia się podobnego rodzaju wydarzeń, wywołanych przez umundurowanych członków organizacji politycznej.

Kanclerz Brüning spotkał się z nieżyczliwem przyjęciem w Królewcu.

Berlin. (Pat.) Donoszą z Królewca, że w czasie przybycia kanclerza Brüninga wraz z jego otoczeniem do Tylży odbywały się **przed dworcem kolejowym demonstracje bezrobotnych.** Tłumy otoczyły dworzec, napierając na kordon policji. Kiedy kanclerz pojawił się przed wyjściem z dworca, tłum przerwał kordon policji, wznosząc okrzyki: **„Precz z kanclerzem głodowym".** Jednocześnie tłum zaczął śpiewać międzynarodówkę. Również w drodzę do ratusza odbywały się na ulicach demonstracje bezrobotnych, w czasie których wznoszono **okrzyki przeciw kanclerzowi i rządowi.** Po krótkim pobycie kanclerza w Tylży wyjechał on na dalszy objazd.

Spisek na Kubie.

Havana. (Pat.) Wykryto tu spisek, którego członkowie postanowili wysadzić w powietrze kilka gmachów na Kubie. Aresztowano kilkanaście podejrzanych osób. W siedzibie spisku znaleziono bomby, z których każda zawierała po kilka kilogramów dynamitu.

DOBRE SERCE.

Ojciec: — Coś zrobił z dziesięcioma centami, które ci dałem?

Syn: — Dałem starej babusi, która stoi na rogu.

Ojciec: — Ej, ty głupi synu! To była żebraczka.

Syn: — Nie, tato, ona sprzedawała cukierki.

BRANIBOR.

131) (Ciąg dalszy.)

Wojsko słowiańskie mianowało Kizę naczelnym wodzem w Braniborze, obsadziło warownię mocną załogą, poczem ta armja ludzi na północ pomknęła. Palą cesarskie grodna, wycinają załogi, wszystko mordują, co słowiańskim nie władnie językiem. A gdy płomień wojny całą połabską ziemię obejmuje od zachodu, ze wschodu nadchodzi wieść, która radosnem echem przez kraj leci. Zabiły serca, łzy w oczach zabłysły, że pomoc dla biednego ludu idzie, z ust do ust leci wiadomość:

— Bracia nam z pomocą idą!

— Czesi z nami!! Czesi!

— Tem większe nieszczęście dla margrafów, że niespodziewane.

Dowiedzieli się Prażanie o powstaniu bratniego ludu, leczą na pomoc słowieńskiej braci; czeski wódz Deda, choć chrześcijanin, napada biskupstwo cycjańskie, wypędza z warowni biskupa Hugona, przebiega hawelańską ziemię, dociera aż do Łaby, aż do murów Dziewina. O zachodnią granicę Słowiańszczyzny oparły się niezwyciężone czeskie zastępy.

* * *

Posłuchano głosu i nawoływań Dietricha, całe cesarstwo na pomoc marchji wschodniej idzie, ze wszystkich miast zamczysk zbrojne oddziały na północ ciągną. Do Poznania jeden goniec za drugim leci, poselstwo za poselstwem Mieszka o pomoc błaga, o litość prosząc, obowiązki chrześcijanina wobec chrześcijaństwa przypominając, na przyjaźń jego dla cesarstwa rzymskiego się powołując.

Naprzód na zbuntowaną Słowiańszczyznę wyprawiono legjon łotrów. Wypróbowany to środek, dowiedziona skuteczność jego. Takie legjony formować nauczył cesarzów rzymskich Henryk Ptasznik, srogi dla Słowian, łaskawy dla swoich. „Gdziekolwiek widział ten monarcha chrześcijański złodzieja lub rozbójnika silnym w ręku, a przydatnym do wojny, uwalniał go od kary, dawszy mu oręż, kazał oszczędzać wprawdzie swoich, pozwolił zato na Słowianach, jakie tylko chcą łotrostwa wyrządzać."

Niemiecki kronikarz Widukind, mnich korwejski, pozostawił nam ten piśmienny pomnik, ten żywy, jaskrawy obraz kultury i cywilizacji, jaki Słowianom niosło cesarstwo rzymskie. Widukind i Thiethmar, niemieccy kronikarze, wiedzą, że zachód słał Słowianom nie kulturę, nie światło, nie cywilizację, lecz „legjony łotrów".

Szły one do narodu słowiańskiego, mieszkającego nad Łabą i zachodnim oceanem. Jakim był ten naród? Niechże znowu kronikarz niemiecki powie: „Chociaż Słowianie żyją w pogaństwie, co do obyczajów i gościnności, nie znalazłbyś narodu, którego zacniejszym był i dobrotliwszym."

Tak mówi Niemiec, Adam bremeński. Legjon łotrów szedł do cichego, kulturalnego ludu, który — jak Grek Teofones pisze — nie umiał przypasywać broni, w ręku nosił nie miecz, lecz gęśl. Kto tedy komu niósł światło i kulturę, czy gęślarz łotrom, czy łotry gęślarzom?! Thietmar, Windukin i Teofanes odpowiedzieli na to pytanie tysiąc lat temu. A tysiąc latem potem powstaje bezczelna prostytutka słowa, która twierdzi, że „legjon łotrów" dał kulturę „zacnemu i dobrotliwemu" ludowi.

Henryk Ptasznik i jego następcy nie mogli przynieść ludowi piesniarzy światła ni kultury. Bo, aby dać drugiemu kulturę, trzeba ją mieć... trzeba mieć we krwi wszczepioną miłość bliźniego nakazaną przez Chrystusa, trzeba mieć serce gorejące takie, jakie miał ten z narodu gęślarzy, który oswobodził Wiedeń. Nie miał miłości, nie miał kultury, ni cywilizacji, ani Henryk Ptasznik, który na ziemię pieśniarzy posłał „legjon łotrów", ani jego spadkobiercy, którzy ogłosili hasło „siła przed prawem!" Nie urośnie palma na śniegach północy, nie utrzyma się kra lodowa z północnego oceanu w gorejącej strefie równika, nie zakwitnie kultura w duszach pospolitych, w naturach grubych...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kronika bieżąca.

Sobota **10** Stycznia	Wilhelma B. W. Agatona P.	
	Wschód	Zachód
słońca:	o godz. 7.42	o godz. 15.44

— **Ile wynosi obieg pieniężny w Polsce?** Całkowity obieg pieniężny w Polsce wynosi obecnie 1.568.600 000 złotych. Z sumy tej na bilety Banku Polskiego przypada 1.328 miljonów złotych, na bilon 238 milj. złotych, na bilety skarbu państwa 2.6 mil. złotych.

— **Czynności meldunkowe.** Ustawa o ewidencji ludności nie przewiduje, z jakich źródeł zarządy miast mają pokrywać koszty prowadzenia aparatu meldunkowego. Minister spraw wewnętrznych zapowiedział, że wystąpi do ciał ustawodawczych z wnioskiem o określenie opłat meldunkowych. Jednak już na podstawie ustaw obowiązujących, istnieją źródła z których wydział ewidencji ludności będzie mógł czerpać dochody. Za potwierdzenie zameldowania, lub wymeldowania pobierana będzie opłata w wysokości 1 złoty, za wyciąg z rejestru miejskiego i księgi ludności, oraz poświadczenie zameldowania pobierana będzie opłata w wysokości 2 złotych.

— **Zamykanie sklepów.** W myśl ustawy przemysłowej, o każdem otwarciu lub zamknięciu sklepu, zaliczonego w ustawie do pojęcia uprawiania przemysłu należy niezwłocznie zawiadomić wydział przemysłowy magistratu. O ile przedsiębiorcy, otwierający sklepy przeważnie o tem pamiętają, o tyle zamykający sklepy przepisu tego nie przestrzegają, nie wiedząc, że grozi im poważna kara, która sięgać może 1.000 złotych, lub 14 dni aresztu, albo też może być nakładana w drodze administracyjnej kara grzywny i aresztu łącznie.

Województwo śląskie.

* **Wycieczka studentów wyższych uczelni łotewskich z Rygi w Katowicach.** Według otrzymanych informacji w dniu 9 bm. w godzinach rannych pociągiem z Zakopanego przybędzie do Katowic wycieczka 14 studentów wyższych uczelni łotewskich z Rygi. Wycieczka zwiedzi gmach Województwa Śl., Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie, jedną z kopalń węgla „Skarboferm" w Król. Hucie i po obejrzeniu miasta Katowic tego samego dnia opuści Śląsk.

* **Zgłoszenia na kurs lotniczy P. W.** Śląski Komitet Wojewódzki L. O. P. P. zawiadamia, że zgłoszenia na kurs lotniczy P. W. przyjmuje do dnia 12 stycznia 1931 r., z którym to dniem listę zgłoszeń się zamyka. Termin rozpoczęcia kursu odłożony został ze względów technicznych do 15 stycznia. Kurs odbywać się będzie w godzinach wieczornych, opłaty są minimalne, dla niezamożnych przewiduje się zwolnienie z opłat. Bliższych informacji udziela Śląski Komitet Wojewódzki L. O. P. P., gmach Województwa — pokój 876, tel. wewn. 477.

Z Katowickiego

Przeniesienie okręgowego urzędu miar z Król. Huty do Katowic.

Katowice. Z dniem 30 grudnia ub r. przeniesiono okręgowy urząd miar z Król. Huty do Katowic. Urząd mieści się w Katowicach przy rynku pod nr. 9 i otwarty jest dla publiczności od godziny 9 do 13.

Zakład im. ks. Markiefki w Bogucicach.

Przed przeszło 70 laty (w r. 1858) był proboszczem w Bogucicach ksiądz Markiefka, wielki dobroczyńca ludzkości, który całe życie swoje poświęcił pracy nad poprawą ciężkiego położenia swoich parafjan a niemniej nad ulżeniem w chorobach, biedzie, nędzy i innych dolegliwościach naszej całej ludności śląskiej. Ks. Markiefce zawdzięczają Bogucice oraz okolice bliższe i dalsze powstanie szpitala OO. Bonifratrów, on także położył podwaliny pod dziś olbrzymich rozmiarów Zakład im. ks. Markiefki.

Początki Zakładu im. ks. Markiefki były skromne. Własnością jego był domek oraz kilka mórg pola, darowizna ks. Markiefki, zapisana Zakładowi na wieczne czasy. W domku tym, znajdującym się pod opieką sióstr zakonnych, gromadzono bezdomne sieroty, którym dawano utrzymanie, przyodzie wek i wychowanie. Wkrótce jednak domek nie mógł pomieścić wszystkich dzie ci, potrzebujących przytułku i opieki. Wybudowano nowy budynek, który z biegiem czasu kilkakrotnie powiększono. Zakładem kierowały SS. św. Jadwigi, należące do prowincji śląskiej, z domem macierzystym w Trzebnicy.

Po podziale Górnego Śląska i utworzeniu diecezji śląskiej (katowickiej) wyłoniła się konieczna potrzeba utworzenia polskiej prowincji zakonnej, co też się udało po dłuższych układach z Kurją książęco-biskupią we Wrocławiu. Na siedzibę domu macierzystego polskiej prowincji wybrano Bogucice. Z tą chwilą stała się aktualną sprawa ponownego powiększenia zakładu, by w nim pomieścić administrację prowincjonalną, nowicjat i kaplicę.

Nie była to łatwa sprawa, gdyż na przeszkodzie stały różne trudności, w pierwszym rzędzie brak niezbędnie potrzebnych pieniędzy. Lecz trudności te pokonano i w połowie roku 1929 przystąpiono do budowy. Kamień węgielny pod nową budowlę położono dnia 6 lipca 1929 r. a wszystkie prace wykończono w październiku ubiegłego roku Nowy gmach, który kosztował 530 tysięcy złotych, obejmuje 11 tysięcy metrów kubicznych. Budowę wykonał budowniczy p. Niestrój z Hajduk Wielkich. Zapomogi na budowę udzielił Śląski Urząd Wojewódzki i magistrat miasta Katowic.

Nowy gmach jest trzypiętrowy i do budowli z dawniejszych lat przystosowany. Na parterze mieszczą się szkółki i sala gimnastyczna, która służyć będzie także jako sala posiedzeń dla związków miejscowych. Na pierwszem piętrze znajdują się poradnia lekarska dla matek i dzieci oraz szkoła robót ręcznych, na drugiem piętrze kaplica a wreszcie na trzeciem piętrze nowicjat.

Zakład im. ks. Markiefki jest zakładem wychowania przymusowego, który wychowuje przeszło 200 dzieci do lat 16. Posiada własną szkołę, w której wychowują dzieci 3 siostry i kierownik szkoły, sierociniec, ochronkę, szkołę robót ręcznych, kuchnię mleczną dla dzieci i ubogich oraz nowicjat. Przewidziano także utworzenie szkoły gospodarstwa domowego dla dziewcząt. Jest to jedyny tego rodzaju zakład na całym obszarze województwa śląskiego.

SS. św. Jadwigi mają poza Bogucicami jeszcze osiedla: w Brzezinach (pow. świętochłowicki), w Dąbrówce Małej (pow. katowicki), w Janowie (pow. katowicki), w Kokoszycach (pow rybnicki), w Pielgrzymowicach (pow. pszczyński) i w Załężu pod Katowicami. W niezadługim czasie mają siostry objąć jeszcze Sierociniec im. Mieleckiego w Katowicach.

Wielkie zasługi około budowy tego zakładu ma ks. katecheta i kapelan domowy Krawczyk, który bezinteresownie dozorował przy wszystkich pracach budowlanych, jakotęż bezustannie zabiegał około uzyskania środków pieniężnych na pokrycie kosztów budowlanych.

W krótkich zarysach przedstawiliśmy historję rozwoju Zakładu im. ks. Markiefki w Bogucicach od powstania jego do czasów najnowszych. Rozwój ten postępował z pomocą Bożą, niezmiernie szybko, jeżeli się zważy, że pierwotny mały domek zajął obecnie olbrzymich rozmiarów gmach, prawdziwa ozdoba całej dzielnicy miasta.

Zbożne dzieło zostało wykończone i w dniu 5 stycznia br. poświęcone przez Najprzew. ks. biskupa Adamskiego, który je oddał w opiekę Boską i Najśw. Marji Panny. Kierownictwo zakładu ma przed sobą także w przyszłości wdzięczne pole działania. W pierwszym rzędzie chodzi o wychowanie dzieci na chwałę Boga i pożytek Ojczyzny. W tej pracy SS. św. Jadwigi „Szczęść Boże!"

Fr. G.

Statystyka parafjalna.

Katowice. W roku 1930 zarejestrowano w urzędzie parafjalnym śś. Piotra i Pawła 605 chrztów, ślubów małżeńskich 201, pogrzebów 363 i zapowiedzi ślubnych 460. Chorych zaopatrzono 1044. Komunji św. rozdano 132.258. Do pierwszej Komunji św. przystąpiło 369 dzieci. Do kościoła przyjęto 11 osób a wystąpiła jedna osoba.

Gwiazdka u abstynentów.

Katowice. W święto Trzech Króli urządziło Katolickie Koło Abstynentów w Katowicach przy kościele N. M P. gwiazdkę. Okolicznościowy referat wygłosił kandydat teologji p. Bednorz z Śląskiego Seminarjum Duchownego z Krakowa. Prelegent w referacie swym podniósł różne tradycje gwiazdkowe u Polaków, jak śpiewanie kolęd, łamanie opłatka, strojenie żłóbka i choinki. Dalszy program składał się z śpiewania kolęd przez dzieci i występ klubu mandolinowego; pewna 10-letnia dziewczynka na skrzycach pięknie przygrywała do kolęd, zaś szereg deklamacyj wygłosiły małe dziewczynki. Dzieci obdarzono prezentami, a starsi w loterji fantowej wygrywali bardzo pożyteczne rzeczy. Pięknie elektrycznie iluminowana choinka podnosiła nastrój całej uroczystości.

Usiłowane samobójstwo.

Katowice. W jednym z ostatnich numerów naszej gazety pisaliśmy o wypadku samochodowym, któremu uległa buchalterka Kampf Eugenja. Dowiadujemy się, że nie zachodzi tutaj nieszczęśliwy wypadek, lecz usiłowane samobójstwo wspomnianej buchalterki. Przyczyną targnięcia się na swe życie był brak środków materjalnych i niechęć do życia.

Wypadek na ślizgawce.

Katowice. W czasie łyżwowania na sztucznym torze łyżwiarskim upadła niejaka Łucja Jandówna tak nieszczęśliwie, że złamała nogę. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją samochodem do lecznicy św. Elżbiety.

Włamanie do sądu grodzkiego.

Katowice. Nieznani dotychczas złodzieje włamali się do gmachu sądu grodzkiego w Katowicach. Podrobionemi kluczami i wytrychami próbowali otworzyć drzwi magazynu skonfiskowanych rzeczy. Nie wiadomo, z jakiego powodu zostawili wytrychy na miejscu i zbiegli. Policja wdrożyła śledztwo.

Wypadek samochodowy.

Dąb pod Katowicami. Na ulicy Król. Huckiej w Dębie samochód najechał na furmankę Feliksa Kulaka z Dębu. Kierowca samochodu Stefan Palubski z Król. Huty i towarzyszący mu właściciel samochodu Juljusz Kliński z Król. Huty odnieśli lekkie zadraśnięcia.

Porządek kolendy.

Siemianowice w Katowickiem. Kolęda tegoroczna w parafji św. Antoniego odbędzie się w następujących dniach: w piątek 9 stycznia rano ul. Sobieskiego od nr. 12—31 i ul. Ligonia; w niedzielę 10 stycznia ulice Kościelna i Sienkiewicza; w czwartek 15 stycznia przed południem ulice Katowicka i Piłsudskiego, po południu ul. Miarki od nr. 4—15; w piątek 16 stycznia przed poł. Kolonja Hutnicza, po południu ud. Kopernika; w niedzielę 18 stycznia Kolonja szybu „Richtera"; w poniedziałek 19 stycznia przed południem ulice Jadwigi i Miarki od nr. 1—3, po południu ul. Florjana od nr. 1—15.

Lubownicy taniego tytoniu.

Siemianowice w Katowickiem. Jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do składu tytoniowego Rzymełki przy ulicy Smiłowskiego. Sprawcy skradli większą ilość wyrobów tytoniowych na ogólną sumę 300 zł. Policja jest na tropie złodziei.

Pożar w młynie.

Siemianowice w Katowickiem. Z niestwierdzonej przyczyny wybuchł pożar w starym młynie huty „Schellera" w Siemianowicach. Ogień zniszczył węże filtracyjne, zasłonę płócienną oraz drewniane szopy, wyrządzając szkodę na 1500 zł. Pożar ugasiła straż pożarna huty „Hohenlohego" w Wełnowcu.

25-lecie Kongregacji Marjańskiej.

Brzezinka w Katowickiem. Kongregacja Marjańska młodzieńców w Brzezince została założona w roku 1905 przez ówczesnego proboszcza, ks. Wawrzeczkę. W krótkim czasie liczyła Kongregacja 105 członków i już w okresie pierwszego roku istnienia swego zdobyła się na sztandar. Pierwszym gorliwym prefektem był p. Korus, za którego staraniem rozwój Kongregacji był pomyślny do samej wojny światowej. W czasie wojny Kongregacja podupadła i dopiero od roku 1920 datuje się jej nowy rozwój. Dzięki niestrudzonej pracy naszego duszpasterza, Wiel. ks. dziekana Kudery wzrosła poważnie liczba członków. Pod koniec ubiegłego roku przypadła uroczystość 25-lecie istnienia naszej Kongregacji, która wypadła bardzo wspaniale. Przez trzy dni były wygłaszane nauki a w dniu 26 grudnia ub. r. odbyła się uroczysta Msza św. z asystą, wystawieniem Przenajśw. Sakramentem, Te deum i generalną Komunją św. W tejże uroczystości wzięła udział cała parafja a orkiestra p. Ćmoka przygrywała w czasie Mszy św. Także wzięły udział bratnie Kongregacje z Mysłowic, Krasów i Szopienic z swemi sztandarami, jak również wszystkie miejscowe towarzystwa kościelne i świeckie. Po południu zostały odprawione uroczyste nieszpory i odbyło się zebranie w kościele. Wieczorem była urządzona na sali p. Ligenzy wieczornica, na którą złożyły się przemówienia Wiel. ks. dziekana, naczelnika gminy p. Korusa, deklamacje, przedstawienie amatorskie i inne urozmaicenia. Przebieg uroczystości był nader podniosły, to też na długie czasy pozostanie w miłej pamięci wszystkich uczestników.

Z Król. Huty

Gwiazdka Tow. śpiewu im. „Moniuszki".

Król. Huta. W święto Trzech Króli urządziło Towarzystwo swoją doroczną uroczystość gwiazdkową, na którą przybyli członkowie, ich rodzice i wielka liczba sympatyków Towarzystwa. Gwiazd-

kę zagaił prezes p. Makioła, poczem odśpiewaną została wspólna pieśń: „Cicha noc, święta noc...“ Potem nastąpiło wzajemne łamanie się opłatkiem, podczas którego okolicznościowe przemówienie wygłosił dyrygent Towarzystwa p. Klauza, zachęcając w końcu swego przemówienia wszystkich do większego pielęgnowania mowy i pieśni polskiej. Kolędy, odśpiewane na 4 głosy, wypadły imponująco. Stosowną do uroczystości deklamację wygłosiła jedna z członkiń, również kilkanaście dziatek wygłosiło deklamacje. Nastąpił jeszcze jeden występ Towarzystwa, a w końcu uroczystości odbyło się wylosowanie choinki i podarków. Do urzeczywistnienia tak pięknej gwiazdki przyczynił się szczególnie zarząd oraz p. dyrygent Klauza. Również członkowie nie szczędzili czasu i grosza do upiększenia uroczystości. Należy im się za to szczere podziękowanie. Nam obecnym na tej uroczystości, pozostanie ona długo w miłej pamięci.

Z biura meldunkowego.

Król. Huta. W myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej agendy urzędu meldunkowego prowadziła dotychczas dyrekcja policji. Obecnie rozporządzenie straciło moc obowiązującą a agendy biura meldunkowego przejął znowu magistrat.

Pod kołami samochodu.

Król. Huta. Na ulicy Bytomskiej najechana została przez samochód osobowy 25-letnia robotnica Elżbieta Segiet, zam. przy ul. Juljusza Ligonia 2. Nieszczęśliwa odniosła ciężkie obrażenia ciała, przeto umieszczono ją w szpitalu św. Jadwigi. Szofer danego samochodu zbiegł.

Pod kluczem.

Król. Huta. Robotnik Drzazga Leopold z Będzina i Renowska Janina z Sosnowca przytrzymani zostali w Król. Hucie za kradzież trzewików dziecinnych w składzie szewca Biskupa Franciszka w Król. Hucie przy ul. 3 Maja 43. Przytrzymanych osadzono w więzieniu sądowem.

Wyrodna matka.

Król. Huta. W ubiegłych dniach znaleziono na cmentarzu przy kościele św. Jadwigi w Król. Hucie zwłoki noworodka, zapakowane w gruby papier. Zwłoki złożono w kostnicy szpitala miejskiego w Król. Hucie. Policja poszukuje wyrodną matkę.

Z Świętochłowickiego

Miesięczna statystyka nieszczęśliwych wypadków.

Swiętochłowice. W ubiegłym miesiącu sprawozdawczym zanotowano w powiecie ogółem 558 nieszczęśliwych wypadków. Najwięcej wypadków zdarzyło się w hutnictwie, mianowicie 329, następnie w górnictwie 193 i t. d. Śmiertelnych wypadków było 7. Około 40 osób zostało kalekami na całe życie.

Napad rabunkowy w biały dzień.

Świętochłowice. Woźnica Labuske Antoni, trudniący się rozwożeniem mleka, został napadnięty na ul. Długiej w godzinach rannych przez dwóch nieznanych osobników, z których jeden był zamaskowany i uzbrojony w bagnet wojskowy. Uzbrojony bandyta wskoczył na wóz i przyłożył ostrze bagnetu napadniętemu do piersi. Tymczasem jego wspólnik skradł z wozu skrzynkę, zawierającą około 70 zł., poczem obaj zeskoczyli z wozu i rzucili się do ucieczki. Na wołanie napadniętego, jeden z przechodniów, niejaki Konieczko Teodor z Świętochłowic zdołał jednego ze sprawców przytrzymać, lecz ten mu się wyrwał, porzucił skrzynkę na ziemię i zbiegł nierozpoznany. Opis sprawców: Pierwszy lat około 20—22, wzrost około 1.65, ubrany w granatowy garnitur, bez płaszcza, twarz blada, włosy blond, drugi — wzrost około 1,65 m., ubrany tak samo w granatowy garnitur, na twarzy zamaskowany. Policja wdrożyła śledztwo za rabusiami.

Opowiadania o Papieżach.

Papież Pius X znany był z pogodnego usposobienia i humoru. Pewnego razu uzyskała audjencję jakaś egzaltowna dama, chcąc zwrócić na siebie uwagę Papieża podczas przyjęcia, rzekła: „Ojcze święty, Ojciec jest rzeczywiście świętym“.

Z uśmiechem odparł Pius X: „Moja siostro, jest to mała pomyłka z twej strony. Ja nazywam się Sarto, a nie jak ty sądzisz, Santo (święty).

Innym razem rodzina pewnego prałata zaznaczyła lekko Piusowi X, że mógłby obdarzyć ich krewniaka „czerwonym kapeluszem“ (oznaka kardynalskiej godności). Papież natychmiast zbił ich z tropu, zaznaczając otwarcie: „Domyślam się, o co wam chodzi; lecz jesteście w grubym błędzie; ja bowiem jestem „capellano (zastępcą) Chrystusa“, a nie, jak wy sądzicie, Jego „capellajo“ (kapelusznikiem).

Pewien alchemik napisał dzieło o „robieniu“ złota i dedykował je Papieżowi Leonowi X, sądząc, że w zamian za to otrzyma jakieś wynagrodzenie lub odznaczenie. Papież zapatrując się krytycznie na „kamienie mądrości, eliksyry życia“ itd., któremi to wówczas „zagadnieniami“ zajmowali się alchemicy, przesłał wynalazcy pustą kiesę, zaznaczając swemu sekretarzowi: „Ponieważ posiadł on już sztukę wytwarzania złota, przeto powinien posiadać dobrą kiesę, którą może napełnić dowoli pieniędzmi“.

Za czasów papieża Benedykta XIV wydelegował senat dei Quaranta (czterdziestu) miasta Boliwji dwóch swoich członków Orsi (niedźwiedzie) i Bovi (woły), jako posłów do papieża, by wyjednali dla miasta swego pewną łaskę. Delegaci przedstawili się sekretarzowi w Watykanie jako ekselencja Orsi dei Quaranta i ekselencja Bovi dei Quaranta.

Roztargniony sekretarz wobec innych gości zameldował Jego ekselencja dei quaranta Orsi (40 nedźwiedzi) i jego ekselencja dei quaranta Bovi (40 wołów). Wśród ogólnych uśmiechów Papież zwrócił się spokojnie do sekretarza „to więc proszę wprowadzić osiemdziesiąt zwierząt“.

Kardynał Carpegna, który w swoim czasie uchodził za smakosza, skarżył się pewnego razu przed Papieżem Innocentym II, że krążą o jego osobie satyry, zarzucające mu obżarstwo.

„Ależ — odpowiedział Papież dobrodusznie — mój drogi kardynale, kto dużo je, ten musi również dużo trawić“.

Papież Sykstus V w młodości był ubogim pasterzem. Później wstąpił do zakonu Franciszkanów i dzięki swym niepospolitym zaletom ducha, otrzymał najwyższą godność w hierarchji kościelnej. Pewnego razu, już jako papież, był świadkiem kłótni między dwoma młodymi arystokratami z których jeden grand hiszpański z uporem powtarzał: „Czyż nie wywodzę się z domu „jaśnie oświeconego?“ Wtrącając się do sprzeczki, papież ironicznie napomknął: „Słusznie, również i mój dom był „jaśnie oświecony“. Wznosił się on na stokach Abruzzów, a przez dziurawy dach wpadało w nocy światło jasno świecących gwiazd“.

Z parafji.

Godula w Świętochłowickiem. W ubiegłym roku statystyka parafjalna wykazała 274 chrztów, 109 zgonów, 87 małżeństw. Komunji św. udzielono 63070. Do pierwszej Komunji św. przystąpiło 120 dzieci. Ostatnie Sakramenta święte przyjęło 171 chorych. W szpitalu było chorych pod opieką Sióstr Elżbietanek 1020 a w domach prywatnych 218. Parafja tutejsza liczy 9400 dusz.

Gwiazdka u Powstańców.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. W niedzielę, dnia 4 stycznia b. r. grupa miejscowa Zw. Powst. Śl. urządziła w oberży górniczej uroczystość gwiazdkową. Zebranych, którzy bardzo licznie się zebrali, powitał prezes p. Szczerba. Następnie wygłosił okolicznościowe przemówienie p. dyr. Dworok, poczem córka powstańca p. Sojki wygłosiła piękną deklamację gwiazdkową p. t. „Sierotka“ J. Kasprowicza. Po przebrzmieniu ogólnej pieśni „Cicha noc“ nastąpiło dzielenie opłatkiem i podarkami, poprzedzone odpowiedniem przemówieniem prezesa, w którem wyraził życzenia noworoczne i apel do szerzenia hasła pokoju wśród społeczeństwa. W końcu wystąpił chór męski powstańców pod batutą p. Józefa Niesporka i odśpiewał 2 kolędy na 4 głosy. Po odśpiewaniu jeszcze kilku wspólnych kolęd zaczęła się zabawa. Uroczystość wypadła ku zadowoleniu wszystkich. Zaszczycił ją swoją obecnością komendant powiatowy p. por. Tomanek.

Samobójstwo kupca.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. W tych dniach targnął się na swe życie dawniejszy kupiec Mizera z Wielkich Piekar. Nieszczęśliwy popełnił samobójstwo przez powieszenie. Trudności gospodarcze popchnęły go do tej zbrodni.

Z Pszczyńskiego

Z urzędu stanu cywilnego.

Pszczyna. W ubiegłym roku miejscowy urząd stanu cywilnego zarejestrował 212 urodzeń, w tem małżeństw katolickich 179, ewangelickich 21 a mieszanych 8. Urodzeń nieżywych było 4 a dzieci nieślubnych urodziło się 26. Ślubów małżeńskich zawarto 46, w tem katolickich 40, ewangelickich 2 a mieszanych 4. Zmarło ogółem 128 osób, mianowicie 106 katolików, 20 ewangelików i 2 żydów.

Z posiedzenia rady miejskiej.

Mikołów w Pszczyńskiem. W ubiegłych dniach odbyło się w Mikołowie posiedzenie rady miejskiej. Posiedzenie zagaił burmistrz Koj, który zdał również sprawozdanie z ostatniej rewizji w kasie miejskiej. Jagielowi postanowiono wydzierżawić na 6 lat parcelę przy rzeźni miejskiej. Miasto wykończyło również budowę dwu nowych ulic, które nazwano Gimnazjalną i Starogrodzką. Pod budowę nowej szkoły oddała p. Wanek część swej parceli, za co przyznano jej odpowiednie odszkodowanie. Nakoniec odbyło się posiedzenie tajne, na którem załatwiono szereg spraw personalnych.

Z Rybnickiego

Przedstawienie teatralne.

Głożyny w Rybnickiem. Tow. śpiewu „Dźwięk“ urządza w niedzielę 11 bm. przedstawienie teatr. na sali p. Sasy. Początek o godz. 6 wieczorem. Otwarcie kasy o godz. 5. Zarząd Tow. uprasza o liczny udział.

Utopiła się w studni.

Ochojec w Rybnickiem. Jednego z ostatnich dni popełniła samobójstwo upośledzona na umyśle 26-letnia Poloczkowa Julja z Ligoty. Nieszczęśliwa utopiła się w studni, należącej do rolnika Smykały Ignacego w Ochojcu. Zwłoki jej wydobyto i odstawiono do domu męża w Ochojcu.

Pożar.

Szczyrbice w Rybnickiem. W godzinach rannych ubiegłych dni wybuchł pożar w domu mieszkalnym Brachmanowej Pauliny w Szczyrbicach. Dom został znacznie uszkodzony. Szkoda, wyrządzona przez pożar, wynosi około 9000 zł. Ogień powstał wskutek wadliwego komina.

W stanie pijanym pokłuł dozorcę nożem.

Przyszowice w Rybnickiem. Zatrudniony w dworze przyszowickim 19-letni robotnik Maruszczyk Paweł, będąc w stanie pijanym, pokłócił się z 65-letnim dozorcą Kopernikiem Józefem. W czasie sprzeczki M. pchnął Kopernika nożem w pierś. Rana nie zagraża na szczęście jego zdrowiu. Maruszczykiem zajęła się policja.

Z Lublinieckiego

Przedłużenie godzin handlowych.

Lubliniec. Na wniosek towarzystwa samodzielnych kupców w Lublińcu, magistrat tutejszy zezwolił w roku 1931 na otwarcie składów do godziny 8 wieczorem w następujących dniach: 28 lutego, 2 kwietnia, 4 kwietnia, 2 maja, 23 maja, 1 czerwca, 1 lipca, 1 sierpnia, 1 września, 1 października, 31 października 7 listopada, 21, 22, 23 i 31 grudnia.

Kradzież drutu telefonicznego.

Lubliniec. Na odcinku Lubsza—Kamienice skradziono około 100 m. drutu telefonicznego grubości 2 mm. Ostrzega się przed nabyciem skradzionego drutu. Sprawców nie ujęto.

Podejrzany ptaszek.

Herby Śląskie w Lublinieckiem. W Herbach Śląskich przytrzymano niejakiego Krawczyka Józefa, zam. w powiecie wieluńskim. Krawczyka posądza się o włóczęgostwo, żebraninę, nielegalne przekroczenie granicy oraz kradzież. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim 50 zł. w gotówce oraz dwa ubrania męskie koloru granatowego i popielatego, jedną bluzkę oraz parę trzewików. Prawdopodobnie rzeczy te pochodzą z kradzieży.

Sprzedał cudzy rower.

Piasek w Lublinickiem. Ligenza Paweł, zamieszkały ostatnio w Bytomiu-Rozbarku (Śląsk Opolski) sprzedał rower męski niejakiego Cuglewskiego Antoniego z Szarleja bez jego wiedzy. Ligenza został aresztowany i osadzony w więzieniu lublinieckiem.

Z Cieszyńskiego

Oszustwo.

Dziedzice w Bielskiem. W Dziedzicach aresztowano niejakiego Loskiego Emanuela, który pod pozorem wymiany różnych papierów wartościowych wyłudził od mieszkańców różne kwoty pieniężne sięgające do 700 zł. Loskiego przekazano władzom sadowym.

Porażony prądem elektrycznym.

Kamienica w Bielskiem. W czasie instalacji dzwonka elektrycznego w wciągania przewodów elektrycznych porażony został prądem elektrycznym 45-letni emerytowany funkcjonarjusz policji Mendrok Józef. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Niepoprawny.

Cieszyn. Z zakładu wychowawczego w Cieszynie zbiegł w tych dniach 15-letni Cyba Augustyn. Zaledwie znalazł się na wolności, połączył się ze swemi towarzyszami i zamierzali dokonać włamania do składu spożywczego Oleazary Antoniego, zam. przy ul. Bobreckiej. Przytrzymanych na gorącym uczynku oddano w ręce policji. Wspólnicy jego mianowicie Janta Paweł i Szolc Henryk zdołali zbiec. Przytrzymanego Cybę osadzono we więzieniu.

Przytrzymany za kradzież łóżka.

Cieszyn. W ostatnich dniach przytrzymała policja cieszyńska niejakiego Kozikiewicza Florjana za kradzież łóżka na szkodę stolarza Gandy Józefa w Cieszynie. W czasie rewizji w mieszkaniu aresztowanego znaleziono ubranie męskie wartości 100 zł. pochodzące także z kradzieży. Kozikiewicza osadzono w więzieniu sądowem.

Z całej Polski.

Odmowa pieniędzy na wódkę przyczyną samobójstwa.

Warszawa. 23-letni Wawrzyniec Konopka, zaręczony ze służącą, mającą służbę przy ulicy Nowolipki 23, przyszedł do niej w odwiedziny i zażądał pieniędzy na kupno wódki w związku ze zbliżającym się ślubem. Kiedy narzeczona odmówiła, rozgoryczony wszczął kłótnię, a następnie dobył rewolweru i wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

Pijackie wiwaty przyczyną zabójstwa.

Równo. Posterunkowy policji w Równem Jan Horoszkiewicz jechał onegdaj w towarzystwie kilku gajowych lasu Lubomirskich w odwiedziny do swojej matki. W pewnej chwili pijany Horoszkiewicz zaczął strzelać z rewolweru na wiwat. Skutki tej radosnej strzelaniny były fatalne, jedna z kul bowiem ugodziła przypadkowo gajowego Michała Pulewiaka, który padł trupem na miejscu. Posterunkowego aresztowano.

Fabryka fałszywych dwuzłotówek.

Wilno. W powiecie wileńsko-trockim wykryto fabrykę fałszywych monet dwuzłotowych. Monetami temi zalewany był przez dłuższy czas cały powiat wileńsko-trocki. Po dłuższych dochodzeniach władze bezpieczeństwa ustaliły, że fabryka znajduje się w miejscowości Gepleje. Przeprowadzono rewizję w domu niejakiego Szurewicza i znalezio no sztance do fabrykacji fałszywych monet. Policja aresztowała 4 osoby. Równocześnie dokonano rewizji w miejscowości Szabanach, gdzie aresztowano 2 osoby.

Z dalszych stron.

W Rosji szaleją syberyjskie mrozy.

Sowieckie biuro metereologiczne donosi, że na całym terenie Z. S. S. R. panują olbrzymie mrozy, dochodzące w prowincjach wschodnich do 40 stopni.

W Moskwie temperatura spadła do — 30, na Krymie i Kaukazie do — 15.

Tragedja ludzka.

Budapeszt. Z Debreczyna donoszą, iż na tamtejszej klinice uniwersyteckiej zmarła na wściekliznę po strasznych cierpieniach 14 letnia dziewczyna nazwiskiem Papk. Chora podrapała 7 osób, które zaraz przewiezione zostały do instytutu pasteurowskiego.

Nieudały lot transoceaniczny pierwszego samolotu towarowego.

Londyn. (PAT.) Samolot „Tradewing", który wyruszył z Nowego Yorku do Paryża via Bermudy i Azory, jak donoszą z Nowego Yorku, zawrócił z drogi po przeszło piętnastogodzinnym locie. Przyczyną przerwania lotu było uszkodzenie sekstansu oraz nagła zmiana kierunku wiatru. Pani Beryl Hart i porucznik Maclaron, którzy kierowali samolotem, zamierzają ponownie wystartować jutro do Europy, o ile na to pozwolą warunki atmosferyczne.

Przeciwsowiecka armja rosyjska.

Paryż. (Pat.) W dzienniku rosyjskim „Posladnija Nowosti", wychodzącym w Paryżu ukazał się wywiad, udzielony korependentowi „Britis be United Press" **przez generała Millera**, który po zniknięciu gen. Kutiepowa objął **kierownictwo ogólno-wojskowego związku emigrantów rosyjskich.** Gen. Miller, który powrócił niedawno z Bułgarji i Jugosławji, gdzie dokonał przeglądu swych wojsk, wyraził się nadzwyczaj pochlebnie o organizacji i duchu bojowym wśród nich panującym. Z dumą patrzyłem — oświadczył on — na żołnierzy naszych. Chociaż zmuszeni są do codziennej pracy, jednak dyscypliną, subordynacją i duchem **nie ustępują dobrze wyćwiczonej armji.** Gotowi jesteśmy — powiedział gen. Miller — do rozpoczęcia walki. Czekamy tylko na pomyślne warunki międzynarodowe i pomoc finansową, której nie omieszka nam udzielić jedno z mocarstw, życzących sobie obalenia bolszewizmu i oddania Rosji z powrotem w ręce narodu rosyjskiego. Gdy Rosja powstanie przeciwko komunistom, szybko pokażemy się na granicy i porwawszy za sobą zastępy ludu wiejskiego, wyruszymy w stronę Moskwy, gdzie stoczymy ostateczną walkę z wrogiem naszego kraju.

Ze Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Stosownie do umów, zawartych pomiędzy Polską i Niemcami, podlegają konie, używane do przejazdu przez granicę, badaniom weterynaryjnym. Po stronie polskiej bywają podszukiwane konie z Niemiec, a po niemieckiej zaś stronie konie z Polski. Na rok bieżący 1931 zostały już ustalone tak terminy jak i miejscowości, kiedy i gdzie te badania odbywać się będą. Po polskiej stronie wybrano miejscowości: Tarnowskie Góry, Bielszowice, Król. Huta i Ruda, po stronie niemieckiej tylko Bytom. Badania koni w Bytomiu odbywają się na placu Prezydenta (za koszarami): 7 stycznia, 4 lutego, 4 marca, 1 kwietnia, 6 maja, 3 czerwca, 1 lipca, 5 sierpnia, 2 września, 7 października, 4 listopada i 2 grudnia w czasie od godziny 8 rano do godziny 12 w południe.

Z Zabrskiego.

W **Zabrzu** robotnicy budowlani znaleźli w miejscu ustępowem wisielca. Przy wisielcu nie znaleziono żadnych papierów, to też nazwiska jego nie stwierdzono.

*

W nocy na 1 stycznia na ulicy Henryka **w Zabrzu** została postrzelona przez bezrobotnego Brunona Kalusa bezrobotna Magdalena Sch. Kula pistoletowa utkwiła dziewczynie w kolanie lewej nogi, wskutek czego odstawiono ją do lecznicy miejskiej.

*

W nocy na sobotę zastrzelił się robotnik Paweł Paprotny, zamieszkały w **Zabrzu** przy ulicy Gwidona. Straszny czyn popełnił biedak w błędnem przekonaniu, że jest nieuleczalnie chorym.

Z Gliwickiego.

W dniu 6 stycznia (uroczystość śś. Trzech Króli) o godzinie 5 po południu zderzyły się pomiędzy **Gliwicami i Żydowiną** (Ludwigsglück) dwa pociągi: pośpieszny zdążający w kierunku Bytomia oraz osobowy jadący do Gliwic. Parowóz pociągu pośpiesznego został wyrzucony z szyn i zwalił się z nasypu. Przednie wagony pociągu pośpiesznego spiętrzyły się na wagony pociągu osobowego. Z pod szczątków rozbitych wagonów wydobyto 21 rannych. Pomiędzy lekko rannymi znajduje się również niejaka Zofja Tysch z Katowic, ulica Klińskiego 28. Dyrekcja kolei w Opolu podaje urzędowo, że katastrofa kolejowa nastąpiła wskutek nieuwagi maszynisty pociągu bytomskiego, który przy silnej wichurze śnieżnej nie zauważył sygnału kolejowego.

Z Raciborskiego.

Za nielegalne przekroczenie granicy zasądzony został w **Raciborzu** obywatel polski N. na 3 tygodnie więzienia. Miał on być przewieziony do więzienia w Bytomiu. Na dworcu w Raciborzu wyskoczył w czasie biegu pociągu i zbiegł.

*

W chlewach dworzan we dworze w **Tworkowie** powstał ogień, który zdołano ugasić, zanim został przybrać szersze rozmiary. Przyczyna powstania ognia dotychczas nie została wyświetlona.

*

Onegdajszej nocy włamali się złodzieje do budynku szkolnego w **Kórnicy** i prętem żelaznym zbili do bezprzytomności staruszkę - gospodynię. Następnie zabrali ze sobą kilka ubrań i umknęli. Nazajutrz ciężko ranną odstawiono do szpitala w Raciborzu.

Z Strzeleckiego.

Przed kilku dniami zdarzył się okropny wypadek w mieszkaniu obywatela B. w **Mokrych Łanach.** Pięcioletnia dziewczynka wpadła do naczynia napełnionego wrzącą wodą, przyczem doznała bardzo ciężkich poparzeń. Maleństwo odstawiono do lecznicy.

*

17-letni uczeń ślusarski Feliks B. ze Zawadzkiego, zatrudniony w jednym z warsztatów ślusarskich **w Strzelcach,** stał się ofiarą nieszczęśliwego wypadku. P. przecinał żelazo na maszynie, przyczem potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania miednicy. Chłopiec nie zważał początkowo na obrażenia, bo dopiero po kilku dniach, gdy boleści się wzmogły, poszedł on do lekarza. Rana była już zaropiała i wszelka pomoc była daremna. Wkrótce też nastąpiła śmierć.

Z Oleskiego.

Na przejeździe kolejki powiatowej w **Gorzowie** zostały zabite przez pociąg dwa konie z dworu w Zdziechowicach. Wina wypadku jeszcze nie została wyjaśniona.

*

W tych dniach spaliła się stodoła młynarki Paprotnej w **Jastrzygowicach** z zapasami zboża, siana i słomy. Ofiarą pożaru padła również młockarnia. Szkoda wynosi 4000 marek.

250 miljonów złotych rocznie płacimy obcym pośrednikom handlowym.

Statystyka wykazuje, że dwie piąte naszego handlu zamorskiego korzysta z drogi przez porty obce. Jeśli wartość usług handlowych, jak przewóz, asekuracja, przeładunek, fracht morski, pośrednictwo handlowe itp. ocenimy na 30 proc. wartości towaru, to dochodzimy do wniosku, że zgórą złotych 250 milj. rocznie płacimy obcym obywatelom za usługi handlowe, które z powodzeniem mogłyby być dokonane przez firmy polskie.

Obciążenie wynikające stąd dla naszego bilansu płatniczego jest ogromne.

Zauważyć należy, że wyliczenia te dotyczą tylko zjawisk, uchwyconych przez statystykę, że w rzeczywistości pośrednictwo niemieckich portów i ośrodków handlowych w naszym handlu zagranicznym jest znacznie wyższe, przyczem nadwyżkę tę bez przesady można kreślić na 30 do 40 proc. Zapobiec możnaby tym stratom tylko przez robudowę własnej floty handlowej.

Miljonowe sprzeniewierzenia firmy niemieckiej.

Düsseldorf. Doszło tu do bankructwa w poważnej dotąd firmie przewozowej i ubezpieczającej Bergman et Comp. Sp. z o. o. Właściciel Ernst Bergman i prokurent Rothsiepen zostali aresztowani ponieważ na podstawie sfałszowanych bilansów i kont dłużników sprzeniewierzyli ponad **półtora miljona marek.** Przy rewizji znaleziono teczkę pełna fałszywych weksli.

Powyższa wiadomość jest jeszcze jednym smutnym dowodem tego, że znana kiedyś sildarność i moralność niemiecka staje się coraz rzadszą.

Kara więzienna dla przywódców indyjskiego ruchu wolnościowego.

Bombay. (PAT.) Były zastępca przewodniczącego kongresu wszechindyjskiego Valladhay Patel, aresztowany dnia 6 grudnia ub. roku, skazany został na 9 miesięcy więzienia. Syn Gandhiego, Ramdas, aresztowany powtórnie 19 grudnia za wygłoszenie przemówienia, nawołującego do biernego oporu, skazany został na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Rozmaitości.

Cmentarz podziemny miasta Watykanu.

Na szczupłym terenie miasta Watykanu niema miejsca na cmentarz na powierzchni ziemi, urządzono go więc pod kościołem św. Anny, będącym świątynią parafjalną grodu papieskiego. W obszernem tem podziemiu znajdują się szeregi nisz na przyjęcie zwłok obywateli watykańskich, ale żadna z nisz nie jest dotychczas zajęta, te bowiem osoby, które zmarły na terytorjum watykańskiem do chwili zawarcia traktatu laterańskiego, pochowane są na mocy umowy powyżej, na cmentarzach rzymskich.

Święto palm w Kamerunie.

W Kamerunie, dawnej kolonji niemieckiej w Afryce zachodniej, obchodzone jest corocznie, w grudniu, święto palm, mające na celu złożenie hołdu tym drzewom, zaspokajającym niemal wszystkie potrzeby krajowców, gdyż dostarczają im pożywienia, liści na szałasy, włókien na odzież i maty. W dniu więc oznaczonym wyrusza z każdej wioski pochód do oazy, obfitującej w palmy, a naczelnicy pochodu składają pożytecznym drzewom w ofierze własną odzież i ozdoby z włókien palmowych, śród tańców, śpiewów obrzędowych i bicia w bębny, sporządzone z wydrążonych pni palmowych.

Najście myszy polnych.

Z Mantui we Włoszech donoszą, że w tych dniach okolice tego miasta nawiedzone były przez niesłychane stada myszy polnych, wyrządzające szkody ogromne na polach, łąkach i w zabudowaniach gospodarskich. Dla zaradzenia tej pladze włoskie ministerjum rolnictwa poleciło rolnikom posypywanie pól pszenicą namoczoną w kwasie fosforowym, zabijającym wygłodzone gryzonie.

„Królowa fałszerzy banknotów".

Policja francuska, włoska, niemiecka i szwajcarska poszukiwały już od dłuższego czasu wytwornej kobiety o nieznanem nazwisku, która otrzymała przezwisko „królowej fałszerzy banknotów", wiedziano bowiem, że utrzymuje stosunki z niebezpieczną bandą fałszerzy i zbywa z niesłychaną zręcznością ich wyroby po całej Europie. Nareszcie powiodło się ująć ją w jednym z turyńskich kantorów wymiany, przyczem okazało się, że jest Włoszką, liczącą 41 lat i że nazywa się Ernesta Celaria. W pokoju, który zajmowała w jednym z hoteli turyńskich, znaleziono kilkanaście paszportów fałszywych na rozmaite nazwiska, znaczną liczbę banknotów różnych państw, wspaniałe toalety i niezwykle cenne klejnoty.

Dwa miljony dolarów na rozwój atletyki.

Z Nowego Jorku donoszą, że pewien bogacz amerykański, pragnący zachować incognito, przekazał amerykańskiej Federacji atletyki 2 milj. dol., od których odsetki wyniosą rocznie 100.000 dolarów. Suma ta będzie, zgodnie z wolą ofiarodawcy, obracana na trenowanie i doskonalenie najlepszych atletów, oraz na wyszukiwanie nowych talentów na tem polu, odpowiednie szkolenie ich i ćwiczenie wrodzonych uzdolnień.

Humor.

ZŁAPAŁ SIĘ.

Piotr: — Powiem ci trzy wyrazy, których nie potrafisz porządnie powtórzyć po mnie.
Jan: — Zobaczymy!
Piotr: — Księżyc.
Jan: — Księżyc.
Piotr: — Żona.
Jan: — Żona.
Piotr: — Źle.
Jan: — Przecie dobrze powtórzyłem!
Piotr: — A widzisz, żeś trzech wyrazów nie umiał po mnie porządnie powtórzyć, bo jako trzecie słowo powiedziałem „źle", a tyś go nie powtórzył.

NIC NIE POMOŻE.

Lekarz: — Nic nie pomoże, czy pan chce, czy nie, musi pan ten proszek zażyć.
Pacjent: — Jeżeli nie pomoże, to poczóż mam zażywać?

Program radjowy.

Sobota, dnia 10 stycznia 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. 11.40 Przegląd prasy krajowej. PAT. (P. R. Warszawa). 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.30 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.50 Odczyt z Warszawy. 16.10 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. 17.15 Odczyt z Wilna. 17.45 Koncert dla młodzieży z Warszawy. 18.15 Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Prof. Władysław Dzięgiel: „Jan III Sobieski i Marysieńka". 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 20.00 Feljeton z Warszawy p. t. „Królewski zwierz". 20.15 Odczyt z Warszawy. 22.00 Feljeton z Warszawy p. t.: „Furman Hrehory". 22.15 Koncert Chopinowski z Warszawy. 22.50 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1411,7 m. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 14.30 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.50 Odczyt: „Nowy tom pieśni Józefa Piłsudskiego". 16.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45 Kącik dla młodych talentów muzycznych. 17.15 „Psychologja rewolucji a bolszewizm", transmisja z Wilna. 17.45 Koncert dla młodzieży. 19.10 Komunikaty dla rolników. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.35 Płyty gramofonowe. 20.00 Feljeton p. t. „Królewski zwierz' 20.15 Odczyt: „Warszawa przed stu laty". 20.30 Muzyka lekka. 22.00 Feljeton p. t: „Furman Hryhory'. 22.15 Utwory Chopina w wykonaniu Józefa Śmidowicza. 23.00 Muzyka taneczna.

Niedziela, dnia 11 stycznia 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. 10.15 Nabożeństwo z bazyliki wileńskiej. 11.58 Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży katedralnej w Wilnie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W programie utwory R. Wagnera. 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: Odczyt religijny p. t.: „Pod sztandar Chrystusa". 14.20 Muzyka. 14.30 Odczyt rolniczy. 14.50 Muzyka. 15.00 Odczyt rolniczy. 15.20 Muzyka. 15.40 Program dla dzieci starszych i młodzieży z Warszawy. 16.10 Skrzynka pocztowa. 16.30 Intermezzo muzyczne. 16.40 Odczyt z Krakowa: „Singapur — brama Dalekiego Wschodu". 15,55 Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. 17,40 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. 19,00 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra (Prof. St. Ligoń). 19,25 Feljeton z Warszawy p. t. „Chłopski rozum". 19,40 Rozmaitości. 20,00 Słuchowisko „Jak Szymon Chrząszcz wesoło się ożenił" — Kornela Makuszyńskiego z Warszawy. 20,30 Recital skrzypcowy z Warszawy. 21,20 Kwadrans literacki. 21,35 Muzyka popularna. 22,00 Feljeton z Warszawy p. t. „Kpiarz z Sewilli'. 22,15 Arje operowe w wykonaniu Janiny Turczyńskiej. 22,50 Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe, zapowiedź programu na dzień następny. 23,00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 12 stycznia 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,10 Komunikat meteorologiczny. 15,00 Komunikaty gospodarcze. 15,35 Przegląd komunikacyjny. 15,50 Lekcja języka francuskiego. 16,15 Program dla dzieci starszych i młodzieży z Wilna i Warszawy. 16,45 Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 Odczyt z Warszawy: „Najwięksi kosumenci w świecie zwierzęcym". 17,45 Muzyka lekka. 18,45 Rozmaitości. 19,15 Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 19,40 Prasowy dziennik radjowy. 19,55 Komunikaty strażactwa śląskiego. 20,00 Przegląd najnowszych wydawnictw. 20,15 Pogadanka. 20,30 Koncert popularny. 22,00 Feljeton z Warszawy p. t. „Rentjer francuski". 22,15 Koncert z płyt gramofonowych. 22,50 Komunikat meteorologiczny. 23,00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych. 23,20 Transmisja filmu dźwiękowego z Warszawy. 23,40 Muzyka taneczna.

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp w Bytomiu Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp.. Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Ukraiński katolicki sojusz.

Dnia 1 stycznia br. utworzona została we Lwowie z inicjatywy metropolity grecko-katolickiego ks. Szeptyckiego organizacja Ukraińska Katolicki Sojuz (Związek).

Katolicki Sojuz miał być pierwotnie stowarzyszeniem. Ponieważ jednak stowarzyszenia podlegają kontroli władz administracyjnych, przeto **przyjęto formę partji politycznej.**

Na pierwsze zebranie przybyło 155 osób. Ks. metropolita Szeptycki przedstawił historję prac komitetu założycielskiego i mówił o celach stronnictwa. Ma ono **bronić praw cerkwi grecko-katolickiej, wiary i etyki katolickiej oraz walczyć o prawa mowy ruskiej.** Spraw związanych z polityką bieżącą ks. metropolita **nie poruszał.** (zapewne jednak nie są wykluczone).

Po zagajeniu odbierano od obecnych deklaracje. Złożyli je także niektórzy działacze należący do Unda. (narodowcy).

Projekt statutu przedstawił b. sen. Decykiewicz. W myśl tego statutu najwyższym organem stronnictwa jest Rada Naczelna („Hołowna Rada") z siedzibą we Lwowie. Do Rady Naczelnej wchodzą „wiryliści", mianowicie delegaci ordynarjatów biskupich kościoła grecko-katolickiego. Mają oni głos decydujący w sprawach moralności i religji. Ogromną większość Rady stanowią jednak członkowie wybieralni. Wybrani zostali między innymi: b. sen. Wł. Decykiewicz (przewodniczący), ks. Klemens Szeptycki, ks. Ślipyj, p. W. Singalewicz, dr. Czubatyj, inż. Tworzydło i wielu innych.

Zebranie zakończono wysłaniem **telegramu hołdowniczego do Papieża.**

Organem nowego stronnictwa ma być „Nowyj Czas", o kupno którego toczą się pertraktacje.

O ile można wnosić z nazwisk kierujących działaczy, nowe stronnictwo będzie skupiać elementy **stosunkowo umiarkowane.** Obecność osób, należących do innych ugrupowań, wskazywałaby, że Kat. Sojuz ma być jakoby nadbudową istniejących stronnictw.

TEATR I SZTUKA.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR:

Piątek, dnia 9 bm. „Szwejk" o godzinie 19.30

Sobota, dnia 10 bm „Uprowadzenie z Seraju" o godzinie 19.30 premjera.

Niedziela, dnia 11 bm. „Koncert Tadzia Stefańskiego" o godzinie 11-tej.

Niedziela, dnia 11 bm. „Manewry Jesienne" o godzinie 15.30.

Niedziela, dnia 11 bm „Uprowadzenie z Seraju" o godzinie 19.30.

Wtorek, dnia 13 bm. „Szwejk" o godz. 19,30.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 12 bm. „Manewry Jesienne" Zabrze o godz. 19.30.

Środa, dnia 14 bm. „Grzegorz Dyndała" Król. Huta o godz. 19,30.

Czwartek, dnia 15 bm. „Cień" Bielsko o godzinie 19,30.

Czwartek, dnia 15 bm. „Manewry Jesienne" Rybnik o godz. 19,30.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 8 stycznia 1931 roku.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt sterlingów angielskich 43.21 zł. 100 franków francuskich 34.93 zł 100 szylingów austrjackich 125.22 zł. 100 koron czeskich 26.38 zł. 100 lirów włoskich 46.60 zł. 100 franków szwajcarskich 172.45 zł. 100 belgów belgijskich 124.19 zł.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 8 stycznia 1931 roku.

Żyto 17.75—18.25. Pszenica 22.00—23.50. Jęczmień przemiałowy 20.00—21.50. Jęczmień browarowy 25—27. Owies 19.75—21.00. Mąka żytnia 65-procentowa 30—25. Mąka pszenna 65 procentowa 41.25—44.25. Otręby żytnie 12—13. Otręby pszenne grube 14.50—15.50. Rzepak 41.00—43.00. Groch Wiktorja 28—33. Słoma prasowana 2.50—3.00. Siano luźne 7.00—7.40. Siano prasowane 7.80—8.40. Ogólne usposobienie słabe.

Ceny za produkty rolne

z dnia 8 stycznia br.

podane przez „Raiffeisen" hurtownię towarów Katowice, ul. Gliwicka 3.

Za 100 klg. żyto krajowe 22,00—23,00 zł., żyto na wywóz 26,00—27,00 zł., pszenica krajowa 29,00—30,00 zł., pszenica na wywóz 41,00—42,00 zł., jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) 28,00—32,00 zł., owies krajowy 25,00—26,00 zł., owies na wywóz 26,00—27,00 zł.

Pasze treściwe za 100 klg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 28,00—29,00 zł., makuch słonecznikowy 46 proc. 27,00—28,00 zł., makuch lniany 34,00—35,00 zł., makuch rzepakowy 25,00 do 26,00 zł., otręby żytnie 14,00—15,00 zł., otręby pszenne zwykłe 15,00—16,00 zł., otręby pszenne średnio-grube 16,00—17,00 zł., słoma prasowana żytnia 6,00 zł., słoma prasowana pszenna 6,00 zł., słoma prasowana owsiana 6,00 zł., siano łąkowe prasowane lub luzem 12,50—13,50. Usposobienie spokojne.

Ceny targowe w Katowicach

z dnia 8 stycznia 1931 r.

Masło wiejskie za 1 funt 2,40—2,80. Masło mleczarniane za 1 funt 2,90—3,10 zł. Jaja sztuka 0,25—0,28 zł. Jaja z wapna 5—6 sztuk 1,00 zł.

Mięso: Wieprzowina za 1 funt 1,00—1,30 zł. Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1,40—1,60 zł. Wołowina 1,00—1,50 zł. Cielęcina 1,20—1,50 zł. Smalec 1,60—1,90 zł. Skopowina 1,30—1,40 zł. Okrasa świeża 1,30—1,40 zł. Okrasa wędzona 1,50—1,60. Łój 1,00—1,20 zł.

Jarzyny: Kapusta biała i włoska za 1 funt 0,10—0,25 zł. Kapusta modra za 1 funt 0,20 do 0.30 zł. Marchew za 1 funt 0,10—0,25 zł. Szpinak za 1 funt 1,00—1,20 zł. Cebula za 1 funt 0.15—0,20 zł. Pomidory za 1 funt 4,00 zł. Kalafiory sztuka 2,00—3,00 zł. Selery za 1 funt 0,40 do 0,60 zł. Brukselka za 1 funt 0,80—1,00 zł.

Owoce: Pomarańcze za sztukę 0,50—0,80 zł. Jabłka doborowe za 1 funt 1,10—1,30 zł. Jabłka do gotowania za 1 funt 0,80—1,00 zł. Śliwki suszone za 1 funt 1,20—1,50 zł. Cytryny sztuka 0,08—0,10 zł.

SPORT.

I. międzynarodowe pokazy łyżwiarskie w Katowicach.

Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie zawiadamia, że I. międzynarodowe pokazy łyżwiarskie odbędą się w niedzielę, dnia 11 stycznia 1931 r. na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach.

Program następujący: 1) Mistrz junjorów Budapesztu 12-o letni Eelemer Tertak BKE.; 2) Mistrzowska para Czechosłowacji: p. Liesl Heppe i Oskar Heppe, Trop. E. V.; 3) 5-o krotna mistrzyni międzynarodowa junjorów 15-o letnia p. Hilda Holowsky, WEV.; 4) Mistrzowska para taneczna p. Hedi Schneider i p. Eugenjusz Richter, WEV.; 5) Mistrz H. D. W. Czechosłowacji i mistrz świata studentów wyższych uczelni: p. Rudolf Prażnowsky, Trop. E. V.; 6) Wicemistrzowska para Europy i Węgier: Baby Rotter i Lassia Szollas, B K. E.; 7) Mistrzowska para Europy i Węgier: Olga Organista i Sander Szalay, B. K. E. Początek pokazów: pierwszy pokaz o godzinie 12-tej w południe, drugi pokaz o godzinie 19-tej wieczorem.

Klub sportowy „Silesia" w Łagiewnikach.

W dniu 6. stycznia 1931 odbyło się w sali p. Szalonki walne zebranie miejscowego klubu sportowego „Silesia" przy licznym udziale członków. Sprawozdania zarządu przyjęto do wiadomości i ustępującym członkom zarządu udzielono absolutorjum. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Marek Antoni jako prezes, Chudoba Robert jako wiceprezes, Działach Wincenty jako sekretarz, Sikora Alfred zastępca sekretarza, Dworaczek Ryszard skarbnikiem i kierownikiem sportu. Niechój Edward zastępca skarbnika. Komisja rewizyjna Hedwig i Hachuła Jan, ławnicy Nicke i Siwy. Uprasza się wsztlkie sprawy, dotyczące zawodów odtąd kierować na adres Wincenty Działach, Łagiewniki Śląskie, ulica Kościelna 26.

Schmeling traci tytuł mistrza świata.

Londyn. (Pat.) Komisja atletyczna w Nowym Jorku **odebrała Niemcowi bokserskiemu mistrzowi świata Maxowi Szmelingowi tytuł mistrza.** Jako powód tej uchwały podaje komisja, że w menażu Schmelinga, Jacobson nie chciał się zgodzić na rewanżowe spotkanie pomiędzy Sharkey,em a Schmelingiem. W najbliższym czasie rozegrane będzie nowe spotkanie o mistrzostwo świata pomiędzy Sharkey'em a Stribblingiem.

Sprawy towarzystw.

Baczność uchodźcy! W niedzielę, dnia 11 stycznia br. o godzinie 2 po południu odbędzi się miesięczne zebranie pod „Strzechą Górniczą" w Katowicach, ulica Andrzeja. Uprasza się o liczne przybycie z powodu bardzo ważnych spraw.

Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

Sobota, dnia 10 stycznia 1931 r.

Strzybnica. Walne zebranie koła miejscowego ZOKZ. o godzinie 19-tej w sali hutniczej.

Niedziela, dnia 11 stycznia 1931 r.

Boruszowiec. Walne zebranie koła miejscowego ZOKZ. o godzinie 16-tej min. 15 w Kasynie Fabrycznem.

Czarna Huta. Walne zebranie koła miejscowgeo ZOKZ. o godzinie 16-tej w szkole.

Łagiewniki Śląskie. Walne zebranie koła miejscowego ZOKZ. o godzinie 14-tej w lokalu p. Szalonki przy ulicy Sienkiewicza nr. 31.

Pniowiec. Walne zebranie koła miejscowego ZOKZ. o godzinie 16-tej w lokalu p. Hakuby.

Leszczyny. Walne zebranie koła miejscowego ZOKZ. o godzinie 9,30 w lokalu gminnym.

Czuchów. Walne zebranie koła miejscowego ZOKZ. o godzinie 15 w lokalu p. Fluty.